Dzisiejszy numer zawiera 6 stron — *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,30 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Katarzyny Kr. szwedz.
Wtorek Marka i Tymoteusza
Środa Zwiastowanie N. M. P.

Dziś wschód	słońca	5,44	zachód	18,01
Jutro „	„	5,41	„	18,03
Pojut. „	„	5,39	„	18,05

Nr. 36 | Wąbrzeźno, wtorek 24 marca 1931 r. | Rok X

Przed 10-ciu laty na Śląsku.

„ZA POLSKĄ I PRZECIW POLSCE"

Dziesięć lat temu — 20-go marca 1921 roku — na polach Górnego Śląska stoczyła Polska wielką i pamiętną, choć bezkrwawą batalję z Niemcami.

Z szańców polskości, bronionych zacięcie przez długie lata ruszyły do generalnego szturmu zastępy szarych cywilów, zbrojnych nie w karabiny lecz w białe kartki z napisem „Za Polską".

Po ratyfikowaniu przez Niemcy traktatu wersalskiego w początkach 1920 roku zjechała na Górny Śląsk komisja międzysojusznicza z generałem Le Rond'em na czele.

Rozpoczęto przygotowania do plebiscytu, który zdecydować miał o losach i przynależności Śląska. Przygotowania do głosowania prowadzone były w atmosferze bynajmniej nie neutralnej.

Rozgałęziona szeroko sieć urzędnicza, wierna niemieckiej ojczyźnie, została na Śląsku.

Ten aparat rozpoczął gorączkową pracę agitacyjną. — Nietylko Polska, ale świat cały oczekiwał niecierpliwie rozstrzygnięcia tej batalji plebiscytowej.

Nie przyniosła ona decydującego zwycięstwa żadnej ze stron.

Na całym obszarze uzyskali Niemcy 712.600 głosów, a Polacy 472.700 głosów.

Doniosłem jednak było to, że na środkowo-wschodniej części abszaru Śląska około 400 tysięcy głosów polskich zwyciężyło 350 tysięcy głosów niemieckich.

W myśl traktatu wersalskiego wyniki plebiscytu miały być ustalane według gmin — mieliśmy zaś na tym obszarze większość w 462 punktach.

Oczywiście porażkę Niemców ratować próbowały podziemne zabiegi u Lloyd George'a, o przyznanie całego Śląska Niemcom, na podstawie przewagi ogólnej liczby głosów.

Zabiegi te i konszachty zostały zdemaskowane w porę.

Sytuacja była więcej, niż groźna.

W komisji międzysojuszniczej doszło do różnych zdań. Generał Le Rond przedstawił szkic podziału Śląska zgodnie z nakazami traktatu. Przedstawiciele Anglji i Włoch przeciwstawili temu projektowi szkic, oddający Polsce ledwie skrawki dzielnicy śląskiej, bez okręgu przemysłowego.

Wówczas na dyplomatów, konszachtujących poza naszemi plecami wpadła wieść o powstaniu na Śląsku.

Panowie dyplomaci zrozumieli, że lud śląski gotów jest krwią swoją podpisać protokół plebiscytu.

Gdy dnia 25 czerwca ogłoszono zakończenie powstania śląskiego — zwycięstwo sprawiedliwości było już zdecydowane.

Dnia 12 sierpnia zapamiętały wróg polskich interesów w sprawie Śląska, Lloyd George, musiał zgodzić się na podział Śląska, zgodnie z postanowieniami traktatu.

Po 600 latach niewoli prastara dzielnica wróciła do macierzy.

Dziś po dziesięciu ledwie latach od chwili plebiscytowego zwycięstwa Śląsk nawiązał już tak ścisły kontakt z Rzeczypospolitą, tak ścisły kontakt, że złożył najlepsze przed historją świadectwo iż słusznie Polsce należał się od wieków.

Śląskie miasta, które jęczą pod uciskiem Niemców.



U góry lewo: Raciborz, pomnik poety Eichendorffa; środek: Gliwice — rynek; prawo: Gliwice — pomnik górnika.
U dołu lewo: Zabrze — widok na jedną z ulic; prawo: Raciborz — rynek z ratuszem i kościołem N. Marji Panny.

Chrzest w czerwonej chustce a czerwone sztandary na katafalku...

Kierownictwo związku bezbożników sowieckich doszło do wniosku, że samą negacją nie wiele można zdziełać, i dlatego usiłuje obecnie odwieczne obrządki kościelne zastąpić nowym, ateistycznym ceremonjołem. Najnowszym wynalazkiem jest czerwony chrzest.

Rodzice przynoszą dziecko na zebranie komunistyczne danej partji; **tu owijają je w czerwoną chustę** a sekretarz miejscowego oddziału partji nadaje mu imię i **zawiesza mu na szyi znak młodzieży komunistycznej.** Uroczystość kończy się przemówieniami, muzyką i ucztą.

Przy czerwonym **pogrzebie niesione są czerwone sztandary, katafalk ma czerwone pokrycie i jest ozdobiony godłami republiki sowieckiej. Nie brak też muzyki oraz przemówień, wyszydzających pogrzeb kościelny.**

—o—

Ograniczenia alkoholowe zniesione.

Nowoprzyjęta ustawa alkoholowa posiada następujące postanowienia. Liczbę punktów wyszynku określono na 20 tysięcy. Sprzedaż alkoholu dozwolona będzie w 680 bufetach kolejowych I i II klasy. Dotychczasowy zakaz sprzedaży i podawania alkoholu w niedziele i święta zniesiony został w ten sposób, że obowiązywać będzie jedynie od 6 rano do 2 po poł. t. j. w godzinach nabożeństw. W czasie zabaw i przedstawień wolno będzie podawać alkohol w domach ludowych, sportowych, w zabudowaniach fabrycznych i przemysłowych.

Zakaz sprzedaży obowiązywać będzie podczas wszelakich wyborów, a więc: do sejmu, senatu, rad miejskich, kasy chorych itd.

Nowa ustawa przynosi znaczne zaostrzenie sankcyj karnych za przekroczenia. Zabronione będzie sprzedawanie i podawanie alkoholu do lat 21, sprzedawanie na kredyt lub wzamian za wytwory pracy. Karze za opilstwo podlega każdy, kto w miejscu publicznym sieje zgorszenie.

UŚMIECH FORTUNY.

Szczęśliwy los dwóch biednych tragarzy.

Warszawa. Wygrana 200 tysięcy złotych, która padła w dniu 18 marca w ciągnieniu polskiej loterji państwowej przypadła dwom biednym tragarzom, którzy posiadali po jednej ćwiartce. Trzecia ćwiartka sprzedana została do Noworadomska czwartą zakupił urzędnik kasy skarbowej na Górnym Śląsku.

×

ZIEMIA SIĘ OBSUWA.

Bern. W miejscowości Ruscheg na południu od Berna nastąpiło obsunięcie się ziemi. Ludność została ewakuowana.

POWRÓT BOCIANÓW.

Zygmunt Hoffmann.

— — — — Hań nad ugorem
Sennie się wloką majaczącym sznurem
Zdala — a ciężkie, jak sen nieprzespany......
Bociany, bociany.....

Przylecą cicho i wejdą same
W otwartą zawsze gościnności bramę
I dom uświęcą, zwyczajem chowany,
Bociany, bociany....

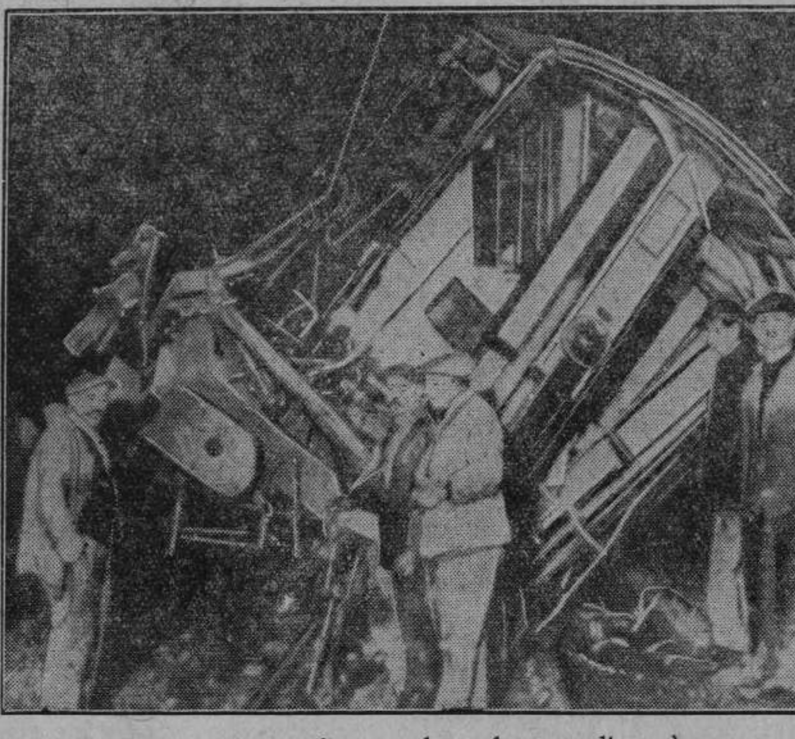
Co wieczór stare obsiądą topole...
Cisza je dobra zewsząd okole....
— W dni szereg wejdą jak zew pożądany, —
Bociany, bociany....

Zwiastuny wiosny.



Dnia 21 marca rozpoczęła się wiosna astronomiczna. Nad polami wzlatują już skowronki i śpiewem swym rozweselają duszę człowieka. Również i przywiązany do swych starych gniazd — bociek — wrócił i przyprowadza do porządku swe gniazdo.

Katastrofa kolejowa pod Etampes.



(fotografja przesłana drogą radjową.)

Nocny pociąg Paryż — Bordeaux wykoleił się w pobliżu stacji Etampes (na połudn.-zachód od Paryża. — Przepełniony wagon restauracyjny został całkowicie zdruzgotany. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 8 zabitych i większą liczbę rannych osób.

JAKIE RENTY OTRZYMAJĄ INWALIDZI w dniu 1-go kwietnia b.r.

Na podstawie rozporządzenia min. Skarbu wszystkie izby skarbowe wypłacą w dniu 1-go IV. br. inwalidom wojennym, ich rodzinom, oraz sierotom i wdowom po poległych renty wraz z dodatkiem i zasiłkiem dla inwalidów ciężko poszkodowanych, według nowej tabeli rent.

Ostatecznie renty dla inwalidów i rodzin po poległych zostały na bieżący rok budżetowy ustalone w następującej skali:

Inwalidzi wojenni I-szej kategorji, którzy utracili zdolność do pracy w 15 proc. otrzymywać będą rentę z dodatkiem w wysokości od 21 złotych do 34,50 w zależności od stanu rodzinnego, inwalidz II kategorji (16-24 proc. niezdolności do pracy) 28 do 46 złotych, III kategorji (25-34 proc. 42 — 69 zł., IV kategorji (35-44 proc.) 56 do 92 złotych, V kategorji (45—54 proc.) od 80 do 125 złotych, VI kategorji (55 — 64 proc.) 96 do 150,10 złotych, VII kategorji (75 — 84 proc.) 137 do 209 zł. IX kat. (85 — 94 proc.) od 176 do 267 zł., oraz inwalidzi wojenni X kategorji (utrata zdolności do pracy w wysokości 95—100 proc.) od 215 do 205 zł.

Do zaopatrzenia inwalidów ciężko poszkodowanych, t. j. tych, którzy utracili zdolność do pracy w wysokości 70 złotych, sieroty zupełne — 42 zł. ojciec lub matka zmarłego inwalidy, u którego byli na utrzymaniu, 28 zł., rodzice oboje — 42 zł.

—o—

„DESZCZ KRWI"

Rzym. Zaburzenia atmosferyczne, jakie spowodowały szereg onarmalnych zjawisk na półwyspie Apenińskim, przejawiły się ostatnio na Sardynji t. zw. „deszczem krwi". W Sassari spadł deszcz, pokrywając ulice i dachy czerwonym pyłem. Pod Albano w ostatniej nocy spadł natomiast deszcz błotnisty.

KOMUNIKAT

Do wiadomości Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Toruniu doszło, że osoby niepowołane udzielają w przedsiębiorstwach mylnych informacyj dotyczących ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia.

Wobec powyższego Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Toruniu wyjaśnia:

1) informacji udziela Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w Toruniu ustnie, wzgl. drogą korespondencji;

2) osoby upoważnione do przeprowadzania kontroli w przedsiębiorstwach, posiadają specjalne zaświadczenia, któremi, przed rozpoczęciem kontroli, legitymują się;

3) **do inkasowania należności Zarząd Obwodowy nikogo nie upoważnia.** Gotówka winna być wpłacona tylko do P. K. O. na konto Nr. 9600.

KOMUNIKAT.

Stowarzyszenie Kupców handlujących żelazem i dźwigarami na woj. Poznańskie i Pomorskie donosi nam:

W zrozumieniu swego własnego interesu, który polega na jaknajszerszej konsumcji oraz stojąc na stanowisku, że koniecznem jest zaufanie klienteli od kupca - detalisty, już w połowie zeszłego roku poczyniliśmy stanowcze starania o obniżenie cen na żelazo. Te nasze starania doprowadziły do wspólnej konferencji Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, Związku Hurtowników Żelaza w Poznaniu i naszego Stowarzyszenia. Konferencja odbyła się dnia 6-go grudnia ub. r. w Poznaniu. Na tej konferencji usłyszeliśmy od p. dyrektora Syndykatu oświadczenie, że o obniżce żelaza wogóle nie może być mowy i że to stanowisko Syndykatu znajduje u Rządu pełne poparcie.

Od dnia 10-go marca b. r. obniżył Syndykat w porozumieniu z Rządem cenę na żelazo o 15.00 zł. na 1 tonę, co na naszym terenie wyniesie przeciętnie 3%. Zniżkę tą uważamy za zupełnie niedostateczną do ożywienia rynku.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

27) (Ciąg dalszy).

— E... — rzekł, — gdybym to ja był królem polskim, albo przynajmniej brandenburskim margrabią, tobym ciebie, Gotfrydzie, wyniósł tak wysoko... tak wysoko... iżbyś widzieć nie mógł, co się w dole dzieje... A tak... co? za mną łazisz jak cień, i oczyma świdrujesz...

Pochylił się ku Maćkowi i szepnął:

— Widziałeś ty jego żonę?... Cud niewiasta!...

Zaśmiał się i językiem mlasnął.

Od dłuższego już czasu pan Maćko nie zwracał uwagi na to, co mówił książę, a swojemi myślami zajęty, czekał jeno sposobności, by zręcznie książęciu swoje pijany przedstawić i jego dla siebie usposobienie wybadać. Henryk wydawał się dziś bardziej pijany, niż zwykle; rozrzewniał się często, o swej utraconej wielkości mówił, — chwila zdawała się dobra.

Udał przeto Maćko, iż pytania o żonie Gotfryda nie słyszy, a korzystając z tego, że książę ku niemu się zwrócił, przysunął się jeszcze bardziej i rzekł:

— Niesprawiedliwy to iście los was, mości książę, spotyka... Ale los ten rozumem, jeśli nie siłą, naprawićby można...

Henryk wielkie oczy na niego wytrzeszczył, milczał chwilę, potem ręką machnął i splunął.

— Et! — ozwał się, — siła była dawniej, nie teraz już... nie teraz!.... Żelaznym mnie zwano, bom Czechom psubratom dokuczał, co jeno było można... ale — trudno... starość!...

— Sprzymierzeńców młodych szukać trzeba... — wtrącił Borkowic, — takich, coby o krzywdzie pamięli... Wielkopolska waszego dziada Henryka pamięta... wspomina...

Książę się rzucił i za ramię Maćka pochwycił.

— Wspomina! — krzyknął.

I chciał jeszcze coś rzec, ale się strzymał, wstecz się od Borkowica cofnął, i znów wytrzeszczonemi oczyma patrzył na niego, jakby przeniknąć chciał.

— Co zaś! — zaśmiał się po chwili. — Ukochany brat Kaźmirz siłę ma... nie puści!...

Pan Maćko nie chciał mówić otwarcie, jeno pragnął zbadać myśli Henryka, wątpił zaś, czy on pijanym będąc, zrozumieć go potrafi.

— Nie mówię ja — rzekł po chwili, — by z królem Kaźmirzem na siłę się mierzyć. Ale na waszem miejscu szukałbym takiego w Wielkopolsce człowieka, któryby mógł tam wielkorządcą... wszechwładnym zostać... Córka wasza, mości książę, Jadwiga, bardzo piękna... królową mogłaby być... Taki pan chętnieby ją poślubił... wiana nie żądając. Zyskałby to, że w Wielkopolsce dawne wspomnienia zwróciłyby się ku wnuczce Henryka, który się królem polskim zwał, ku piastowskiej krwi...

Książę słuchał, nie przerywając; usta mu się jeno poruszały dziwnie, tłusta twarz kurczyła, jakby od tłumionego śmiechu; a oczy wielkie, wytrzeszczone na Maćka, zapełniały łzami.

— Mąż córki waszej — mówił dalej Maćko, nie patrząc na księcia, tak był swojemi myślami zajęty, — mąż księżniczki Jadwigi, mając siłę i bogactwa, mając za sobą szlachtę i ziemian, mógłby z czasem z wielkorządzcy...

— Cha! cha! cha! — wybuchnął nagle Henryk, tak głośnym śmiechem, że aż echo się rozległo...

Maćko żachnął się gwałtownie, a książę do chudego Niemca się zwrócił.

— Słysz, Gotfryd — rzekł, — co on mówi?

— Słyszę — odparł Niemiec, i zaśmiał się sucho.

Ten śmiech rozwścieklił pana Maćka gorzej, niż głośny wybuch księcia. Spojrzał na Gotfryda z taką nienawiścią, jakby go tym wzrokiem zamordować chciał.

Od stołu się porwał.

— Czego się śmiejecie? — krzyknął groźnie.

— O... o... o!... — zawołał Henryk, miarkując się nagle, — co świadczyło, że pomimo trunku i pozornego oszołomienia, panem był swych myśli, — nie unoś się, kasztelanie, nie unoś!... Gotfryd ma taki głupi obyczaj, iż się śmieje, gdy mu kto poważnie prawi, a ja, piłem dużo, to mi na sercu wesoło... Ale wiem — dodał po chwili, — coś chciał rzec... Ten wielkopolski pan... wielkorządzca... to ty!

Borkowic stał chmurny i milczał.

— No... no... — mówił dalej książę, zpodełba, złośliwie nań patrząc, — siadaj, pogadamy. Bo to widzisz, Jadwiga...

Zwrócił się nagle ku Gotfrydowi.

— Jak ty myślisz? Jadwiga... co?

— Królową ma być... — rzekł krótko Niemiec.

— A widzisz — prawił dalej Henryk i ramiona roztworzył, wzrok złośliwy znowu ku Borkowicowi kierując. — A widzisz!... Jadwiga królową ma być... tak jej wszystkie wróżby mówią, tak mówi Gotfryd i jego piękna małżonka Mechtylda, tak mówi citharista Jadwigi, Ulricus kulawy, który od rana do nocy śpiewa jej i gra cudne pieśni... Więc jej się zdaje, że już i królową jest... W koronie chadza, na ludzi nie patrzy, a nawet ze mną, książęciem żegańskim, gadać nie raczy... A tybyś chciał... Cha! cha! cha!

Pan Maćko znowu rzucił się niecierpliwie.

— No, nie gniewaj się! — pośpiesznie dodał książę, śmiech tłumiąc. — To ta chuda bestja Gotfryd znowu mnie rozśmieszył... A ja przeciwko temu, kasztelanie, nie miałbym nic... Tyś jest piękny pan... dostojny... wielkorządzcą będziesz — śliczna rzecz! Ano, pytaj Jadwigi, czy tymczasem kasztelanową być zechce...

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIATRAK SPŁONĄŁ.

Z **Piwnic** donosi nasz korespondent (o).

W nocy z 18 na 19 bm. **spłonął** z niestwierdzonych dotąd przyczyn **wiatrak należący do p. Alberta Rotzolla.**

Razem z wiatrakiem spłonęło również **50 ctr. zboża.**

Szkoda powstała przez pożar wynosi **przeszło 9.000 złotych.** Mimo, iż p. R. był ubezpieczony, ponosi dość duże na wiatrak i na 20 ctr. zboża.
straty, albowiem wysokość ubezpieczenia wynosiła 7.200 zł.

Policja z Książek czyni energiczne dochodzenia celem wyświetlenia w jaki sposób powstał pożar. Świadkowie zeznają, iż pożar powstał w środku wiatraka.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 23 marca 1931 r.

— **W sprawie zamykania piekarń** odbyło się w ubiegły piątek zebranie piekarzy, którzy uchwalili wystąpić do władz z memorjałem domagającym się zaniechania mechanizacji piekarń. (-)

— **Pierwsza niedziela kalendarzowej wiosny.** Wczorajsza niedziela, pierwsza w wiośnie kalendarzowej, bardzo ciepła, zgromadziła mieszkańców naszego miasta na przechodzi. — Zainteresowani gromadzili się przed nowościami wiosennemi, bogato wystawionych w różnych składach. Szczególną uwagę zwracały wystawy firm: **K. i W. Ziętak, Kamińska, Chwiałkowski, Grajkowski** i innych. (-)

— **Tani tydzień książek** rozpoczął się w sobotę, 21 bm. Jest więc okazja taniego zakupienia książek. (-)

— **Pryszczyca** w naszym powiecie jest już na wygaśnięciu. Za kilkanaście dni spęd bydła na targ będzie dozwolony. (-)

— **Naczelnikiem Kasy Miejskiej** został p. Skrzypczak z Wąbrzeźna. (-)

— **Bociek przyleciał!...** W sobotę rano zauważono w okolicy Sosnówki — Trzciana pierwszego w tym roku bociana. Bociany „przyniosły" na swoim ogonie również skowronka, który także od kilku dni rozwesela nas swym świergotem. A więc wiosna, wiosna idzie!...

— **Kursy Przysposobienia Rolniczego** odbyły się w ubiegłych dniach w Małych Radowiskach, Przydworzu i Królewskiej Nowejwsi. Na kursach wykładał instruktor rolny P. T. R. p. Malkiewicz.

— **Dahmer zwolniony za kaucją.** Przebywający w tut. więzieniu śledczem p. Dahmer został zwolniony za kaucją 1.000 złotych. (-)

— **Małą bibkę** chciał sobie urządzić Augustyniewicz, który wraz ze Sokulskim z Wąbrzeźna skradł butelkę wódki u p. Ostrowskiego w Myśliwcu a u p. Kaszewskiego w Jaworzu skradł kiełbasę. Skradziony towar odebrany został przez policję w Dębowejłące. (-)

Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń Redacja nie bierze odpowiedzialności.
Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno.

Tylko do środy 25 bm. przyjmują PP. listowi i urzędy pocztowe prenumeratę.

Przez obniżenie prenumeraty dajemy szerszym warstwom możność zaabonowania naszego pisma.
Na tem nie kończy się praca nasza.
Chcemy naszym Czytelnikom w drugim kwartale br. sprawić większą niespodziankę przez

dodanie powieści w postaci książeczki

Treść tej powieści zaciekawi każdego Czytelnika.—

Przekonani jesteśmy, że Czytelnicy nasi odwdzięczą się za to przez zjednanie nam nowych abonentów.

Nie prosimy o jakiekolwiek datki pieniężne jak to czynią inne pisma, zbierając na t. zw. fundusz prasowy — prosimy natomiast o popieranie naszego pisma przez rozpowszechnianie go wśród swoich znajomych i krewnych!

Ufamy, iż abonenci nasi, biorąc pod uwagę nasze starania, w wyżej wskazany sposób nam dopomogą.

Niechaj rośnie i rozszerza się ono coraz więcej obejmując coraz szersze i szersze kręgi!

Przedpłatę na „Głos przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze na II-gi kwartał tylko do 25 marca!

Jeden kwit prosimy wypełnić i oddać listonoszowi wraz z pieniędzmi. Drugi kwit prosimy podać sąsiadowi, by i ten „Głos Wąbrzeski" zapisał, chociaż na próbę przez jeden miesiąc.

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski"	Wąbrzeźno	na miesiąc **Kwiecień**	1,20	0,20	1,40

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

……………………, dnia …………… 193……

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski"	Wąbrzeźno	na miesiąc **Kwiecień Maj Czerwiec**	3,60	0,60	4,20

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

……………………, dnia …………… 193……

Przetarg przymusowy

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 11,45 przed południ. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 bufet.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze,

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 10,45 przed południ. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maneż, 1 opielacz, 2 torfiarki, 2 wirówki, 1 żniwiarkę, 1 maszynę do pisania, 1 młockarkę.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze,

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Licytacja przymusowa

Dnia 26 marca br. o godz. 9,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Gustawa i Natalji Nehringów w Podzamku Golubskim:**

1 centryfugę.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 26 marca br. o godz. 10-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Bolesława Niezgody w Ostrowitem:**

1 cielaka około 6 mies., 1 maszynę do szycia, 1 maciorę z 2 prosiakami, 19 świniaków.

(—) **Litwin,** kom. sąd. w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 26 marca br. o godz. 11-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Weroniki i Jana Zagórskich w Ostrowitem:**

1 źrebaka około 2 lata, 1 cielaka około 2 tygodnie, 4 świnie po 1 i pół ctr. 1 młockarkę, 1 sanki.

(—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 25 marca br. o godz. 10 sprzedawać będę **w Kowalewie** na rynku przed lokalem **p.** Neumerowej najwięcej dającemu za gotówkę:

50 strychołków do ostrzenia kos, 30 litrów oleju jadalnego, 100 litrów octu, wóz, szafę żelazną, rower męski, surtownik, wagę decymalną, maneż, konia, 2 wialnie, powózkę, 2 warchlaki, biurko bębowe, siodło końskie, wirówkę i różne towary kolonjalne.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 26 marca br. o godz. 12-tej sprzedawać będę **w Dylewie** najwięcej dającemu za gotówkę:

bufet i kredens dębowy.

Zbiórka licytantów przy cegielni.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

Dnia 30 marca br. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w restówce **Sortyka** na miejscu:

dryl 3 mtr., kultywator, kufę do wody, bufet dębowy, gramofon, lustro, kanapę i 2 fotele, stół dębowy, łóżka żelazne z materacami, 4 krzesła wybijane.

Sołtys gminy Mokrylas.

PRZETARG.

Ogłasza się niniejszem przetarg na reparację i smarowanie dachów domu Kasy przy ulicy Marszałka J. Piłsudskiego 65. Potrzebnych informacyj udziela Dyrekcja Kasy.

Oferty należy składać do dnia 27 bm. godz. 5-tej po południu. Kasa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podzielenie pracy pomiędzy kilku, lub nie oddanie żadnemu z oferentów.

Powiatowa Kasa Chorych w Wąbrzeźnie:
(—) Kędzierski, Komisarz zarządzający.

Rozporządzenie policyjne.

Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publ. w Wąbrzeźnie z dnia 18 marca 1931 r. dotyczące zmiany nazwy ulicy Kolejowej.

Na podstawie §§ 5 i 6 ustawy o administracji policji z dnia 11 marca 1850 r. (Zbiór Ustaw Pr. str. 265) i § 143 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30 lipca 1883 r. (Zbiór Pr. str. 195), oraz za zgodą Magistratu, zarządzam na obwód administracyjny miasta Wąbrzeźna co następuje:

§ 1.

Dotychczasową nazwę ulicy Kolejowej zmienia się na „Marszałka Józefa Piłsudskiego".

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Burmistrz (—) Schwarz.

W dniu 20 marca o godz. 19,30 zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy ojciec i dziadek

ś. p.

Andrzej Schwanz

em. nauczyciel

przeżywszy lat 68, o czem zawiadamia

Rodzina

Wąbrzeźno, w marcu 1931 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 10-tej przed poł. z domu żałoby ul. Wolności do kościoła parafjalnego następnie pogrzeb.

Przetarg przymusowy

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 10,45 przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

2 krowy.

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisława Swendrowskiego w Przydworzu:

1 wirówkę i 1 maciorę.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 11,15 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Tomasza Przyrackiego w Ryńsku:

2 krowy, 1 buhaja i 3 cielaki.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 11,30 przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisławy Trawińskiej w Ryńsku:

1 szafę i 1 kanapę.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 1,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Franciszka Czajki w Czaplach:

zbiór z 10 m. pszenicy letniej i zbiór z 6 m. pszenicy zimowej.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

W sprawie upadłości Stowarzyszenia Zużytkowania Bydła na powiat Wąbrzeźno, Spółdzielni z ogr. odpow. w Kowalewie wyznacza się termin rozprawy do zatwierdzenia obrachunku na dzień 11 kwietnia 1931 r. o godz. 10 przed poł. w sądzie Grodzkim w Kowalewie — sala nr. 10.

Zarządca Gołuński proponuje ustalenie i ściągnięcie dopłat w wysokości 40,— zł (czterdzieści złotych) od każdego udziału.

Kowalewo, dnia 10 marca 1931 r.

SĄD GRODZKI.

Przetarg przymusowy

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 10,30 przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę do ubrań i 1 biurko.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 2,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę żelazną i 1 maszynę do pisania.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 2,45 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Franciszka Wertha w Wąbrzeźnie, ul. Marsz. Piłsudskiego:

1 obraz i 1 bufet.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 10,15 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Marcina i Weroniki Orzechowskich w Wąbrzeźnie:

5 obrazów.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 12-tej w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

2 fotele, 1 biurko, 1 kanapę, 1 leżankę.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 12,30 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę żelazną.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 2,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Władysława Stankowskiego w Przydworzu:

2 tuczniki, 2 cielaki i 3 prosiaki.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 25 marca 1931 r. o godz. 12-tej w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stefana Gumińskiego w Kurkocinie:

zbiór z 20 morg. pszenicy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 25 marca 1931 r. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Adama Nadolnego w Łobdowie:

1 fuzję.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 4,15 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę do bielizny, 1 stojak do kwiatów i 1 maszynę do szycia.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 12,15 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę żelazną.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Reinholda i Joanny Nitzów w Wąbrzeźnie, ul. Marsz. Piłsudskiego:

2 platformy i 1 konia.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 10,30 przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

4 świnie, 1 krowę, 1 jałówkę, 2 świnie, 1 wóz, urządzenie składowe, zbiór z 20 morg. żyta i 3 morg. jęczmienia.

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 26 marca 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kredens, 1 radjoodbiornik, 1 bufet, 1 bieliźniarkę, 1 fuzję, 1 dywan, około 700 ctr. jęczmienia niewymłóconego, około 300 ctr. żyta niewymłóconego i t. p. przedmioty.

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 11,30 przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę żelazną.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kasę rejestracyjną.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 24 marca 1931 r. o godz. 3,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Br. Piekarka w Wąbrzeźnie:

1 lampę elektr.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.